SZANUJ WYSIŁEK DRUKARZY I KOLPORTERÓW!
ODDAJ PISMO W PEWNE RĘCE — NIE NISZCZ!

Nr. 19 (48) Rok III

BIULETYN INFORMACYJNY Ziemi Czerwieńskiej

8-go sierpnia 1943

6 SIERPNIA

Dzień 6 sierpnia jest rocznicą wymarszu pierwszej kadrowej kompanii z krakowskich Oleandrów. Z tą datą rozpoczyna się po długoletniej przerwie nowa droga polskiego żołnierza, ta sama droga, po której my wszyscy żołnierze Armii krajowej dzisiaj kroczymy. Jest to droga do wolności, całości i wielkości Rzeczypospolitej Polskiej. W okresie niewoli po 1863 r. Polacy niejednokrotnie walczyli, lecz dopiero 6 sierpnia 1914 roku rozpoczyna się epoka, w której żołnierz polski w polskich oddziałach pod polskim dowództwem i sztandarem skierował swój oręż przeciwko jednemu z tych wrogów, którzy kiedyś rozebrali naszą Ojczyznę. Walkę tą rozpoczął na własnej ziemi, pod Miechowem, Kielcami i Opatowem.

Dzisiaj gdy na ten dzień patrzymy z perspektywy 29 lat nie mówimy o militarnym czy politycznym znaczeniu tego dnia. Jest on dla nas przede wszystkim początkiem żołnierskiego czynu, dniem realizacji woli do walki w najtrudniejszych warunkach, wbrew wszelkiej nadziei. 6 sierpnia 1914 r. Polską ziemię kryła ciemna zasłona niewoli i nagle ciemności zaczęły się rozjaśniać właśnie od iskier, które rzucała stal polskich bagnetów.

Obecnie pogrążeni jesteśmy również w ciemnościach niewoli i ta rocznica umacnia nas w przekonaniu, że wolność naszą zdobędziemy również w walce, w napięciu naszej woli i wytężeniu wszystkich sił. Dzisiaj jesteśmy też w lepszym położeniu. Na pierwszej linii ognia znajduje się cały naród. Gotuje swoją broń, zbiera siły, bo niedługo padnie rozkaz wymarszu w pole.

Dowódcą pierwszej kadrowej był komendant Józef Piłsudski, jego szefem sztabu, obecny nasz Naczelny Wódz Gen. Kazimierz Sosnkowski.

DOBRY PRZYKŁAD Z WOŁYNIA

W związku z dokonanymi ostatnio mordami na Polakach na ręce Wołyńskiego Delegata Rządu R. P. wpłynęło od Wołyńskiego Komitetu Ukraińskiego poniższe

Oświadczenie

1. Ludność ukraińska Wołynia, poczynając od tragicznych dni września 1939 r., przechodziła i przechodzi równie trudny okres, jak ludność polska — sponiewierania godności narodowej i składania tysięcy ofiar kaźnią okupacyjną.

2. Jak nigdy przedtem w okresie wojny wystawiona ona była na działanie wrogiej agitacji bolszewicko-rosyjskiej i niemieckiej. Celem tej agitacji było zawsze nie tylko zmącenie wzajemnych sąsiedzkich stosunków ukraińsko-polskich, ale i unurzanie w błocie i zdeptanie wobec samych Ukraińców ukraińskiej sprawy narodowej.

3. Wypadki, rozgrywające się obecnie na ziemi wołyńskiej, są tragicznym tej prawdy dokumentem. Trzeba zohydzić wobec świata i Polski Ukraińców, pogrążyć kraj w anarchii, by później rękami płatnych zbirów i zabiegami perfidnej dyplomacji wykazać konieczność skazania całego narodu ukraińskiego na ostateczne zniszczenie pod butami rosyjsko-sowieckiego imperializmu.

4. Mając świadomość, że te obecne zabiegi wrogów zmierzają wyraźnie do zniszczenia rodzącej się w przebiegu obecnej wojny możliwości odrodzenia Ukrainy w oparciu o zjednoczone wokół Polski wolne narody słowiańskie — stwierdzamy, iż sprawcy obecnych wypadków, bez względu na hasła jakich używają, znaleźli się poza nawiasem ukraińskiego życia narodowego.

Tak przemówiły wyrobione politycznie ukraińskie czynniki na Wołyniu. Czekamy na podobny głos ze strony ukraińskich czynników Ziemi Czerwieńskiej.

PO ZGUBNEJ DRODZE

Ukraińska dywizja SS Galizien stała się ciałem. Przed trzema tygodniami Lwów miał sposobność oglądania uroczystości pożegnania poborowych tej dywizji, którzy odjeżdżali do obozów ćwiczebnych w Rzeszy. Wieś ukraińska zjechała do Lwowa, by uczcić dzień manifestacji wierności dla okupanta.

Kiedy dywizja SS Galizien została postanowiona, gdy pojawiły się pierwsze plakaty wzywające do zasilania jej szeregów, wyda-

wało się nam Polakom, że społeczeństwo ukraińskie nareszcie zrozumie, do czego zmierza cała ta afera. Dla nas bowiem było rzeczą jasną, że Niemcy w obliczu przegranej wojny będą się z jednej strony starali zdobyć maksimum materiału ludzkiego, z drugiej zaś będą starali się zabezpieczyć drogi swego odwrotu różnymi dywizjami Galizien. Dla każdego Polaka było od początku rzeczą jasną, że politycznym krótkowidztwem najwyższego rzędu byłoby stawianie najmniejszej nawet stawki na niemieckiego, wyczerpanego konia. Dla tego Niemcy, mimo umizgów, nie wskurali u nas nic, prócz wzmożenia przez nas walki czynnej.

Ukraińcy w tej wojnie postawili na kartę niemiecką. Byłby jednak już chyba najwyższy czas zdać sobie sprawę z błędu i wycofać tyle stawki, ile tylko jeszcze się da. Otóż część znaczna, jak stwierdza przykład dywizji SS Galizien, stawkę tę jeszcze podwaja. Wystawienie ochotniczej dywizji ukraińskiej przy boku niemieckim jest zupełnym, jawnym i niedwuznacznym wypowiedzeniem się pewnej części społeczeństwa ukraińskiego po stronie największych zbrodniarzy historii w wojnie, w której skazani są na straszliwą klęskę. Werbunek do dywizji SS Galizien nie mógłby się bowiem nigdy udać, gdyby kierownicze sfery społeczeństwa ukraińskiego nie były go poparły, gdyby nie wywarły one silnego nacisku na wieś ukraińską. Nacisk na wstępowanie do legionu ukraińskiego był, ale był robiony przez czynniki ukraińskie. Orientująca się w sytuacji część ukraińskiego społeczeństwa została zminoryzowana hałaśliwymi hasłami i zrobiła dobrą minę do kiepskiej gry.

Dywizja SS Galizien była formowana pod hasłem walki z bolszewizmem. Obrona własnej zagrody i cywilizacji zachodniej przed wschodnim barbarzyństwem miały być jej zadaniem. Ale reżyseria nie dociągnęła i na lwowskiej uroczystości puściły grubo szyte szwy. Pewne znamienne fakty mają wymowę jasną. Oto one: w czasie uroczystości dywizji SS Galizien padły tu i tam z pośród poborowych okrzyki antypolskie. Odnosiło się wręcz wrażenie, że dywizja formuje się nie do walki z bolszewizmem, ale do lokalnych porachunków z polskimi mieszkańcami. W każdym razie hasła antypolskie wydały nam się bardzo popularne wśród uczestników uroczystości. Na wagonach, którymi dywizja odjeżdżała, niewprawna ręka wypisała kredą napis „smert Lacham". Sprawa, jak dla nas zaczynała się upraszczać.

Zarazem przyszło nam na pamięć, że tam, gdzie Ukraińcy poszli nie do SS ale w lasy, gdzie zerwali pakt z Niemcami i chcą tworzyć własną, niezależną myśl polityczną, — myśl ta obróciła się nie przeciw Niemcom, nie w stronę zachodnich demokracji, ale obróciła się przeciw polskim sąsiadom. Odnosi się wrażenie, że Ukraińcy pewnych wpływowych odłamów, w trakcie zmagania się wielkich potęg widzą przed sobą tylko i wyłącznie nienawiść do Polaków. Zdaje im się, że tylko ten problem należy stawiać i tylko ten załatwić, choćby z siekierą w ręce, a wszystko już będzie zrobione.

Korzenie nienawiści do Polaków sięgają u Ukraińców bardzo głęboko w minione lata, jeszcze do monarchii Habsburgów, dlatego zmiana po lądów społeczeństwa ukraińskiego na zagadnienie stosunków z Polakami nie jest rzeczą łatwą. Nie mniej jednak konieczności poczynienia już pewnych stanowczych kroków uważamy za obowiązek uświadomionych politycznie grup ukraińskiego społeczeństwa. Stawianie wszystkiego na kartę niemiecką dwa lata temu mogło znajdować w oczach Ukraińców pewne uzasadnienie, dzisiaj trzymanie się tego samego kierunku wygląda poprostu na samobójstwo. Nastawienia uruchomione dwa lata temu działają dziś jednak siłą bezwładności, coraz przynoszą Ukraińcom tylko szkodę. Świadomość tego jest już prawie powszechna, nie widać tylko jawnych starań by znaleść drogi wyjścia z tej trudnej sytuacji.

W polityce upieranie się przy straconych pozycjach nie jest nigdy sukcesem, tak samo nie jest porażką przyznanie się do swoich błędów.

—O—

PRZEGLĄD SYTUACJI POLITYCZNEJ

Tydzień ubiegły przyniósł dalsze szczegóły i konsekwencje upadku Mussoliniego. Dzięki niedyskrecji Włochów, przybyłych z kraju do Hiszpanii dowiedziano się, że na spotkaniu w Weronie Hitler zaproponował Mussoliniemu obronę linii Padu przy wycofaniu się z całych południowych i środkowych Włoch i przeniesienie floty do Tulonu. Mussolini zebrał po powrocie Wielką Radę Faszystowską, na której spotkał się z opozycją zmontowaną przez Grandiego i Ciano. Sekretarz partii Farinazzi zaproponował stworzenie wspólnego kondominium włosko-niemieckiego, na wzór tego, jakie proponował Churchill Francji przed jej kapitulacją. Większość Rady Faszystowskiej głosowała przeciw planowi Hitler-Mussolini. Po dramatycznej scenie Mussolini udał się do króla i zgłosił dymisję. Podobno bezpośrednio po tym został aresztowany i wywieziony pociągiem sanitarnym w niewiadomym kierunku. W związku z upadkiem Mussoliniego wygłosił w Izbie Gmin prem. Churchill mowę, która była zarazem deklaracją sprzymierzonych wobec Włoch. Churchill stwierdził, że faszyzm został obalony uderzeniem wojennym. Wyraziwszy przekonanie, że naród włoski pragnie

pokoju i demokratycznych form rządu, premier zaznaczył, że Włochy muszą same wygotować swą decyzję, sprzymierzeni będą zaś na to wpływali tylko nieprzerwanym naciskiem wojennym. W razie przyjęcia warunku bezwzględnej kapitulacji, Włochy po krótkim okresie przejściowym powrócą do społeczności narodów wolnych i otrzymają godne miejsce w przyszłej Europie. Gdyby zaś zdecydowały się nadal na wojnę w jarzmie niemieckim, będą atakowane ze wszystkich stron przy wszystkich okropnościach wojny. Churchill zaznaczył, że W. Brytania nie będzie osłabiać autorytetu obecnego rządu włoskiego, lecz chciałaby się na nim oprzeć. Stwierdziwszy, że potencjał militarny Włoch stanowi zaledwie 1/10 potencjału Niemiec i omówiwszy silne jeszcze pozycje i zasoby Niemiec, Churchill przypomniał, że głównym wrogiem Sprzymierzonych są Niemcy i tego celu nie należy tracić z oczu.

W dniu następnym wygłosił przemówienie prez. Roosevelt. Omówił on sytuację wytworzoną upadkiem Mussoliniego, operacje na Sycylii, Pacyfiku i w Rosji oraz osiągnięcia produkcji amerykańskiej. Pod adresem Włoch wystąpił z żądaniem bezwzględnej kapitulacji i zdania się na sprawiedliwość Sprzymierzonych. Roosevelt zapowiedział, że żaden zbrodniarz wojenny nie ujdzie swej karze, a wydanie wszystkich ich będzie pierwszym warunkiem zawieszenia broni. Sprzymierzonych zadowoli tylko zwycięstwo totalne.

W międzyczasie rząd włoski rozwiązał partię faszystowską i aresztował wielu czołowych jej członków. Zjednoczenie pięciu włoskich stronnictw politycznych wystąpiło z rezolucją, żądającą możności wypowiedzenia się narodu o jego losie. W całych Włoszech rozpoczęły się demonstracje za pokojem, a w Mediolanie wybuchł strejk generalny. Kraj jest wzburzony i niepewny swego losu, rząd zwleka i przeciąga sytuację nie mogąc jej opanować. W tym stanie rzeczy gen. Eisenhower wystąpił z proklamacją pod adresem narodu włoskiego, obiecując w razie kapitulacji zwolnienie kilkuset tysięcy jeńców włoskich i wyswobodzenie kraju od Niemców. Proklamacja krąży po Włoszech w wielu egzemplarzach i jest życzliwie komentowana. Na skutek wahania rządu i niemieckich pociągnięć zmierzających do zabezpieczenia się i umocnienia w Italii, wrzenie w kraju wzrosło i demonstracje rozszerzają się gwałtownie. Po 6-ciu dniach od przewrotu Sprzymierzeni wydali ostrzeżenie pod adresem Włoch, że w czasie gdy zaprzestano ataków na Włochy, Niemcy umacniali się na półwyspie, że przerwa w atakach została zakończona i wobec zupełnego braku kroków pokojowych ze strony rządu Badoglio, Sprzymierzeni rozpoczną z całą gwałtownością bombardowanie Italii, czego winę niech Włosi przypiszą swemu rządowi. Kryzys włoski rozszerzył się na Bułgarię, Węgry i całe Bałkany. Sytuacja tam jest mocno zawikłana wobec prawdopodobnego opuszczenia Bałkanów przez Włochy. Powstańcy panują na wielkich obszarach Jugosławii, Albanii i Grecji, a Niemcy nie mając dość własnych sił proponują okupację Bałkanów Bułgarii.

Sytuacja włoska jest ciągle jeszcze nieprzejrzysta. Zarówno Sprzymierzeni, jak Niemcy i ich satelici obserwują ją z całą świadomością wagi jaka ma jej rozwój dla sprawy wojny.

PRZEGLĄD SYTUACJI WOJENNEJ

Ostatnie uderzenie. Na Sycylii po zajęciu i zabezpieczeniu całej środkowo-zachodniej części wyspy, sprzymierzeni przystąpili dnia 1. VIII. do generalnej ofenzywy przeciw opartemu na masywie Etny trójkątowi obronnemu Osi Katania—Messyna—San Stefano. VIII-a armia brytyjska pod wodzą gen. Montgomery zajęła po ciężkich bojach Centuritii i wtargnęła na równinę katańską. VII-a armia amerykańska zdobyła San Stefano biorąc 10 tys. jeńców, w tym połowę Niemców, zdobyła Capizzi i Gerani i zagraża Katanii od półn.-zachodu. Wojska kanadyjskie wzięły kluczową pozycję Osi Regalbutto. Ogółem odrzucono Niemców 16 km. na odcinku środkowym, szerokim na 50 km. Walki odbywają się w ciężkim terenie górskim. Opór Osi wzrasta na skutek przybycia posiłków. Lotnictwo bombarduje silnie drogi dojazdowe i pozycje nieprzyjaciela. Neapol był trzykrotnie bombardowany. Operacjami kieruje osobiście gen. Alexander. Nacisk sprzymierzonych zmierza do opanowania ważnej drogi łączącej Adrano, Rendazzo i Messynę.

Hamburg zniszczony. Lotnictwo sprzymierzone zastosowało ostatnio taktykę koncentrycznych nalotów kierowanych aż do zupełnego zniszczenia przeciw danemu obiektowi. Hamburg został nawiedzony dziewięcioma takimi nalotami, w których zrzucono razem 10 mil. kg. bomb. Miasto pali się, a stocznie produkujące 50 proc. niemieckich łodzi podwodnych leżą w gruzach. Urzędowo przeprowadza się kompletną prawie ewakuację Hamburga. Według twierdzeń angielskich Hamburg geograficznie przestał istnieć i podzielił los Stalingradu. Bombardowane były b. silnie Edelstahlwerke w Remscheid w zagłębiu Ruhry. Ciężkie liberatory amerykańskie dokonały senzacyjnego nalotu na Ploesti w Rumunii, gdzie zniszczono 13 rafinerii i zbiorników nafty oraz rurociąg. Do tego ataku piloci byli specjalnie szkoleni, bombardując modele zagłębia naftowego Ploesti na pustyni. Ze 120-tu bombowców nad samym Ploesti stracili amerykanie 20, a dalszych 7 lądowało w drodze powrotnej przymusowo w Turcji. Obrona Ploesti była bardzo silna,

mimo to nalot udał się w zupełności. W Berlinie po nalotach na Hamburg zaczęto kopać rowy przeciwlotnicze na wielką skalę, a Goebels wezwał do opuszczenia miasta wszystkich tych, których pobyt w stolicy nie jest konieczny.

P i ł o w a n i e O r ł a. Na froncie wschodnim szaleje w dalszym ciągu zacięty bój o Oreł. Rosjanie mają stałe choć wolne sukcesy. Korytarz łączący Oreł z zapleczem zwęził się do 40 niespełna klm. i Niemcy mają jeszcze tylko jedyną linię kolejową do Orła i to pod obstrzałem ciężkiej artylerii sowieckiej. Na wschód od miasta Rosjanie stoją o 11 km. Niemcy minują dostępy do miasta. Dla odciążenia frontu orelskiego Niemcy rozpoczęły silne ataki w rejonie Woroszyłowgradu nad rzeką Mius, odparte z ciężkimi stratami przez wojska sowieckie. Straty Niemców pod Orłem są duże, a rezerwy rzucane w bój coraz gorsze. W ostatnio zaangażowanych oddziałach było tylko 20 proc. Reichsdeutschów. Front wschodni obecnie ograniczył się faktycznie tylko do odcinka Orła. Obie strony nie stać już na działania w większym stylu na innych odcinkach. Wynik bitwy o Oreł będzie decydujący dla dalszego rozwoju sytuacji na całym froncie wschodnim.

D a l e k i W s c h ó d. Wojska amerykańskie podeszły do samego lotniska w Munda. Naogół operacje lądowe znacznie osłabły na wszystkich odcinkach frontów D. Wschodu na korzyść działań lotnictwa. Trzykrotnie amerykanie bombardowali Hongkong, Wake, Kiska, Salamua i żegluga są stale bombardowane.

SPRAWY POLSKIE

Naczelny Wódz gen. Sosnkowski powołał na stanowisko szefa sztabu bohaterskiego dowódcę Karpackiej Dywizji Strzeleckiej gen. Kopańskiego, wsławionego zeszłorocznymi walkami w Afryce.

Premier Mikołajczyk wygłosił na Radzie Narodowej obszerne i wyczerpujące expose, zawierające wytyczne polityki Rządu w dziedzinie polityki wewnętrznej, zagranicznej, odbudowy kraju i opieki nad polskimi wysiedleńcami. Premier stwierdził, że linia polityki Rządu opiera się na deklaracji z r. 1940 i deklaracji z 24 lutego 1942, który były przedłożone przez gen. Sikorskiego Radzie Narodowej. Rząd został po stracie premiera i wodza sformowany na zasadzie współpracy czterech stronnictw politycznych i postanowił zachować linię polityki rządu gen. Sikorskiego. Premier omówił wyczerpująco wszystkie zadania stojące przed Rządem po powrocie do Kraju i wszystkie dziedziny odbudowy Kraju. Podstawą działania Rządu jest poparcie i zaufanie Kraju, wyrażone przez Reprezentację Krajową za pośrednictwem Delegata. Polityka zagraniczna opierać się będzie na ścisłym współdziałaniu z W. Brytania i Stanami Zj. Sojusz z Francją będzie utrzymany, gdyż silna Francja jest warunkiem pokoju w Europie. Z Czechosłowacją chętnie podejmiemy dalsze rozmowy celem zrealizowania planu federacji, która nie zmierza do stworzenia izolowanego bloku. Współpracę i dobre stosunki z Rosją sowiecką uważa Premier za konieczność. Powinny się one jednak rozwijać na zasadzie wzajemnego szacunku i deklaracji lutowej. Nie ma przeszkód do nawiązania stosunków z Rosją i Premier powita je z radością. Wielką wagę przywiązuje Rząd do opieki nad Polakami wywiezionymi do obcych krajów. Setki tysięcy rozmieszczono staraniem Rządu na wszystkich prawie kontynentach. Setki tysięcy domagają się jeszcze opieki, której udzielenie nie zależy jednak od Rządu Polskiego. Troską Rządu jest rozwój szkolnictwa na emigracji i szkolenie fachowców, by załatać choć w części straty poniesione w inteligencji. Pierwsze 12—18 miesięcy po wojnie będzie dla Kraju bardzo ciężkie. Pierwszym też zagadnieniem, które zostało w pełni rozwiązane już dziś, będzie zaopatrzenie Kraju w żywność, odzież i środki lecznicze. W tej pracy zaangażowane są wszystkie organa Rządu.

Minister Prac Kongr. Seyda przemawiał do mikrofonu w imieniu Obozu Narodowego omawiając udział w Rządzie i prace swego stronnictwa. Jako jedyną drogę służenia Ojczyźnie uznało stronnictwo kontynuowanie dotychczasowej polityki Rządu na zasadach wyrażonych w deklaracji lutowej, która jest kompromisem między 4-ma stronnictwami. Każda inna działalność jest szkodliwa dla Narodu i Państwa.

K R O N I K A

We Lwowie zastrzelony został Wardzała, agent gestapo.

NA FUNDUSZ PRASOWY złożono sumę 1.260 zł. — 200 zł Wera; 170 zł Kula; 145 zł przez Rysia; 125 zł Szczygieł; 100 zł Kola; po 50 zł Malinowski, Matiola, przez Wędrowca, Statyk; 45 zł Salomea; po 40 zł Ster, Pióro; po 20 zł Brona, Pszczelski, Jastrzębiec, Nadzieja II, Ludwika, D. S.; po 10 zł Leda, F. W. I, Sz. Z., Szczupak, W. S.; po 5 zł Pług, Jaskółka. — N a c e l e s p e c j a l n e : 1000 zł M. W.; 100 zł Małopolski; po 50 zł Sowiński, Zagórny; 20 zł Krogulec.

NA „FUS“: po 100 zł Babcia i Dziadzio, Bończa; po 50 zł Jastrzębiec, Dr. X.; 20 zł Tadzio.

W nr. 18 mylnie wydrukowano: A. M. X. 13 Słoń — powinno być: 10 zł A. M. X. B. 5 zł Słoń.

TLDW